Nr. 201. [Należytość pocztową opłacono gotówką.] Lwów, środa 18 sierpnia 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY

We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z dostawą do domu 46 Mk., dla prowincyi 46 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:

miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski

2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Zwycięska akcya wojsk polskich.

Kontrofenzywa pod kierownictwem Naczelnego Wodza. -- Gorączkowy odwrót bolszewików na północ od Warszawy. - Szybki pochód armii środkowych. - Operacyami kieruje sam Piłsudski.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 16 sierpnia 1920.

Front północny: Zapoczątkowana przez gen. Sikorskiego **kontrakcya** naszej armii północnej, pomimo nader trudnych warunków **rozwija się w dalszym ciągu bardzo pomyślnie**. Nie bacząc na ciężkie straty i zacięty opór przeciwnika, który przeciwstawił naszym siłom w tym rejonie aż 10 dywizyj, **oddziały armii północnej na całej linii posuwają się naprzód**. Dnia 16. bm. odzyskano po ciężkich walkach **Ciechanów. Nieprzyjaciel w poszczególnych punktach rozpoczął już gorączkowy odwrót. Lotnicy nasi**, których współdziałanie daje świetne rezultaty, **ostrzeliwują cofające się kolumny przeciwnika, potęgując ich popłoch**. Liczba jeńców znaczna. Rezultaty dają się już odczuwać nader dodatnio armii naszej broniącej stolicy, **gdyż nacisk od północy w kierunku na Zegrze i Demby osłabł bardzo znacznie.**

Gwałtowne walki natomiast miały miejsce w ciągu całego dnia 15 i 16 b. m. **w rejonie Radzymina** oraz na odcinku południowym przyczółka, bronionym przez dzielne wojska poznańskie. Oddziały nasze, gromadzone pod Radzyminem przez generałów Rzondkowskiego i Żeligowskiego oraz pułkownika Burgharda, parokrotnie przechodziły **do walki wręcz, paraliżując całkowicie ataki nieprzyjaciela**. W rezultacie nietylko zdołano utrzymać w całości nakazaną linię obronną, lecz w poszczególnych punktach samorzutnie **posunięto się** nawet **naprzód**, zdobyto znaczniejszą ilość jeńców i **ujęto dowódcę brygady oraz komisarza bolszewickiego**. Ze szczególnem uznaniem należy podkreślić bohaterską śmierć **ks. kapelana Ignacego Skorupki** z 8-mej dywizyi piechoty, który w stule i z krzyżem w ręku przodował atakującemu oddziałowi.

Front środkowy: Dnia 16 b. m. armie frontu środkowego rozpoczęły **kontrofenzywę w większym stylu pod bezpośredniem kierownictwem Naczelnego Wodza.**

Po gwałtownym marszu ponad 40 km. za linią Wieprza, już w południe oddziały 14 tej dywizji osiągnęły Garwolin, osaczając w ten sposób nieprzyjaciela, który pod Maciejowicami próbował przeprawić się przez Wisłę. Zdobycz już dotychczas znaczna. Prawe skrzydło 4-tej armii, przełamując opór nieprzyjaciela **pod Kockiem**, zdobyło 1 działo, 14 karabinów maszynowych i około 200 jeńców. **Armie postępują w walkach szybko naprzód.**

Front południowy: Celem wyrzucenia oddziałów nieprzyjacielskich, które pod **Sokalem i między Kamionką strumiłową a Buskiem** przeszły na lewy brzeg Bugu, **zarządzono kontrakcyę**. Na północ od **Złoczowa, Zborowa i wzdłuż Strypy** odparto lokalne ataki nieprzyjacielskie.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab Generalny.

Rozstrzygający bój w toku.

Wzdłuż całej ściany wschodniej, na przedpolach Warszawy rozgorzał straszliwy bój, ważą się losy Polski.

Aczkolwiek wyjechała delegacya pokojowa aby zlikwidować wojnę z Rosyą, nikt stamtąd nie oczekuje w tej chwili decyzyi, chociaż niema nikogo w Polsce, ktoby nie pragnął natychmiastowego zastanowienia kroków wojennych, ktoby nie chciał ugodowego i sprawiedliwego zakończenia tego tragicznego konfliktu, ktoby nie chciał oszczędzić ludzkości tego może ostatniego wysiłku, ktoby nie chciał powstrzymać tego strasznego dzieła zniszczenia.

Walka rozgorzała jakgdyby z nakazu bezwzględnego fatum. I nikt nie wierzy, aby było w ludzkiej mocy ją wstrzymać. Kielich goryczy będzie wypity do końca.

Walka toczy się na ziemiach polskich, toczy się u bram Warszawy, zdaje się zbliżać do przedmieść Lwowa.

Walka w tej fazie bezprzecznie nam narzucona, walka o państwowe istnienie, walka o nasze i tak już wojną zniszczone sadyby, które objąć chce jakby w uścisku śmiertelnym pustynia rosyjska.

Rozgorzała śmiertelna walka, a jej rozstrzygnięcia czekać będą delegacye pokojowe zgromadzone w Mińsku, bo od jej wyniku zależą warunki pokoju, zależy sam pokój.

A walka toczy się na ziemiach Polski, — u bram jej stolicy. Istnienie Rosyi jako państwa nie jest zależne od wyniku tej walki, ale zależnym jest los Polski, zależy czy społeczeństwo będzie się musiało zdobyć na jeden jeszcze choćby rozpaczny wysiłek.

Do obrony Warszawy zerwał się robotnik stołeczny, opustoszały fabryki i warsztaty pracy, a błogosławią walczących cienie tow. tow. Okrzei, Baronów, Mireckich, którzy z okrzykiem: „Jeszcze Polska nie zginęła" z rąk zbirów rosyjskich ginęli na stokach warszawskiej cytadeli.

Międzynarodówka socyalistyczna była tą jedyną placówką polityczną, obejmującą wszystkie narody świata, która nigdy niewoli politycznej Polski nie uznała. Dziś po jej wolność sięga nie zbir carski, ani junkier pruski, ale karykatura socyalizmu, imperyalizm bolszewicki.

Jest prawdą, że Polska wolna nie była taką, o jakiej marzyli najwięksi jej męczennicy, nie była taką, jaką ją wyśnił szary żołnierzyk, który w roku 1914 wyruszał za kordon z prastarych murów Krakowa. Ale tem więcej jest prawdą że nie pragnął ją widzieć w ruinie bolszewicko-rosyjskiego panowania, aby agenci białej czy czerwonej Rosyi rządzili w Warszawie.

Nie mamy dość słów potępienia dla dotychczasowych rządców w Polsce i nie szczędziliśmy tych słów, ale na porachunki, które będą surowe i bezwzględne, przyjdzie czas. Dziś o jednem musimy pamiętać: aby Polska mogła być ludową i socyalistyczną, **musi istnieć**.

Polska będzie należała do tych, którzy jej istnienie zabezpieczą, którzy ją przed upadkiem uratują.

Dziś nie o to bój się toczy, aby Rosya mogła być sowiecką, ale aby Polsce istnienie zabezpieczyć, na które czyha inny wprawdzie w kolorze, ale tensam w swej ekspanzyi moskiewski wróg.

Oczy całej Polski zwrócone dziś ku linii frontu, bo tu rozstrzyga się los Polski i sprawa pokoju. Od wyniku tej walki zależy, czy nanowo rozgorzeje wojna światowa.

Mimo zapowiedzi pomocy możnych sprzymierzeńców w walce tej zostaliśmy sami, a w potrzebie poznaje się przyjaciół. Własnymi też pójść musimy drogami, gdy odwróconem zostanie grożące dziś niebezpieczeństwo. Wtedy tem silniejsze i bardziej stanowcze musi być nasze dążenie do pokoju. Na murze bagnetów złamać się musi napór rosyjskiego najeźdźcy i utorować drogę do rozumnego i ugodowego załatwienia wszelkich konfliktów sąsiedzkich. Przez narzucenie nam dzisiejszej walki trzeba o pokój stoczyć ten ostatni bój.

Dokoła rokowań pokojowych.

WIEDEŃ, 16 sierpnia (Pat.). Telegr. Comp. z Hagi donosi, że Trocki przybył do Mińska i będzie prowadził rokowania pokojowe, które mają się rozpocząć w poniedziałek.

—•••—

BERLIN, 16 sierpnia (Pat.). Wolff. Wedle „Tempsa" warunki zawieszenia broni, które mają być przedłożone polskiej delegacyi pokojowej, różnią się zasadniczo od warunków, jakie Kamienew przedstawił Lloydowi George'owi. Rząd sowietów ma zamiar punkt za punktem postępować wedle głównych klausul traktatu wersalskiego, i postępować tak samo, jak koalicya postępowała wobec Niemiec. Wschodnia granica ma być ustalona według linii Lloyda George'a, ale Rosya nie chce dawać żadnych gwarancyi w sprawie utrzymania polskiego korytarza.

—•••—

WIEDEŃ, 16 sierpnia (Pat.). B. K. z Kopenhagi. Wedle „Daily News" Kamienew odniósł się telegraficznie do swego rządu, że bezwarunkowo jest koniecznem, by rząd sowietów trzymał się bardzo ściśle ogłoszonych warunków.

—•••—

Wobec nowej sytuacyi.

WIEDEŃ, 15 sierpnia (Pat.). B. K. z Londynu. Lloyd George ma się udać do Lucerny, dokąd ma przybyć w środę. Zbiera się już wiele delegacyi, aby tam udać się do niego.

—•••—

LONDYN, 15 sierpnia (Pat.). Reuter. W liście do Lloyda George'a stwierdza Kamienew, że rząd sowietów nie zmienił ogłoszonych warunków rozejmu.

—•••—

WIEDEŃ, 15 sierpnia (Pat.). B. K. z Paryża. „Petit Parisien" podaje z Londynu, że Kamienew w liście do Lloyda George'a zaznaczył, iż **wobec nieprzyjaznego stanowiska Francyi**, która zawarła z rządem polskim przymierze, **rząd sowiecki uważa za niepotrzebne zmieniać warunki rozejmowe.**

—•••—

BERLIN, 15 sierpnia (Pat.). Wolff z Paryża. „Temps" podaje półoficyalnie, że rząd francuski nie wzywał rządu polskiego do odrzucenia warunków pokojowych bolszewickich, lecz ograniczył się do wyrażenia życzenia, **aby warunki pokojowe nie naruszały politycznej niezawisłości Polski.**

—•—

BERLIN, 15 sierpnia (Pat.). Wolff. W artykule wstępnym pisze Temps: Podobnie jak rząd angielski, tak i francuski nie planuje wysyłki wojsk przeciw armii czerwonej, i byłoby niebezpieczne wysyłać korpus ekspedycyjny między Niemcy a Rosyą. Politycznie byłoby to nonsensem, gdyż polityka Francyi ma na celu zapewnienie autorytetu traktatowi wersalskiemu. Jeżeli rząd francuski będzie musiał bronić Polski, to nastąpi to na Zachodzie a nie na Wschodzie.

—•••—

BERLIN, 15 sierpnia (Pat.). Wolff. Berl. Tageblatt podaje: Doniesienia o przygotowaniach wojskowych Francyi nie powinne być traktowane jak zwykłe alarmy prasy francuskiej, albowiem z doświadczeń rządu francuskiego wynika, **że odpowiedź na zwycięstwa bolszewickie musi być dana nad Renem** raczej, do czego Francya dąży.

—•••—

Rząd o zwycięskim pochodzie armii polskiej.

WARSZAWA 16. sierpnia (Pat.). Dziś wieczorem około godz. 9. ukazały się w mieście odezwy, wydane przez prezydyum rady ministrów treści następującej: Obywatele Warszawy! Rząd otrzymał wiadomości o zwycięskim pochodzie armii polskiej na flanki wroga, atakującego Warszawę. Wojska nasze pod osobistym dowództwem Naczelnego Wodza osiągnęły już linję Garwolin - Żelechów i Parczew. Z północy donoszą o rozbiciu czterech bolszewickich dywizyj. Na liniach obronnych przed Warszawą zacięte nieprzyjacielskie ataki krwawo odparto. Obywatele Warszawy! Wytężcie wszystkie siły celem niesienia pomocy naszemu wojsku w jego bohaterskim wysiłku do zwycięstwa. Warszawa 16. sierpnia 1920. Prezydyum rady ministrów.

—•••—

I Ameryka uzna rząd Wrangla.

WASZYNGTON. 16. sierpnia. (Pat.) W odpowiedzi na zapytanie dziennikarzy, podał sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych, że uznanie rządu Wrangla nie pozostawało by w sprzeczności z niedawnem oświadczeniem Stanów Zjednoczonych, o ile Wrangel zdoła utworzyć rząd oparty na większości narodu rosyjskiego.

Niemcy wstępują do armii bolszewickiej

GDAŃSK, 16 sierpnia (Pat.). „Dziennik Gdański" na podstawie zeznań naocznych świadków donosi, że co dzień w nocy przechodzi przeciętniedo 2000 żołnierzy i oficerów niemieckich przez granicę pruską, aby wstąpić do armii czerwonej. Wśród nich znajdują się komuniści, ale także i reakcyjni oficerowie.

—•—

ROBOTNICY BELGIJSCY WSTRZYMUJĄ TRANSPORTY FRANCUSKIE DLA WRANGLA.

KOENIGSWUSTERHAUSEN. Reuter. Angielska rada wykonawcza otrzymała depeszę sekretarza drugiej międzynarodówki Huysmansa z zawiadomieniem, że Francya transportuje amunicyę dla Wrangla i że amunicya nadeszła już do Antwerpii. Ponieważ jednak robotnicy odmówili dalszej jej wysyłki, została ona zatrzymana przez rząd belgijski.

—•••—

Radek przewodniczącym delegacyi rozejmowej?

LONDYN, 16 (Pat.). Havas. „Times" donoszą, jakoby Radek Sobelson miał być wyznaczony na przewodniczącego sowieckiej delegacyi rozejmowej, która udała się do Mińska.

—•••—

STANOWISKO ROBOTNIKÓW ANGIELSKICH

HORSEA. (Pat.). Na wczorajszej konferencyi związków zawodowych w Londynie zebrani przyjęli z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie sowietów, że chcą zachować pełną niepodległość Polski i jednomyślnie przyjęli rezolucyę potępiającą zamiar wystąpienia zbrojnego na lądzie lub morzu przeciw Rosyi sowieckiej. Mowcy jednakowoż oświadczyli, że zajmując takie stanowisko, konferencya liczy na to, że Rosja działa w dobrej wierze.

—•••—

Pierwsze wiadomości z Mińska.

WARSZAWA. 16. sierpnia. (Pat.) „Kurjer Warszawski" pisze: **Wczoraj wieczorem nadeszła z Moskwy depesza iskrowa, podpisana przez Cziczerina. Cziczerin akceptuje w niej przyjazd do Mińska korespondentów pism, zaznaczając, że będą oni ograniczeni stosownie do przepisów wojennych. Termin wyjazdu sprawozdawców dziennikarskich nie jest dotychczas ustalony, gdyż rząd oczekuje wiadomości od naszej delegacyi jakoteż o przebiegu rokowań.**

Ministrowie na linii bojowej.

WARSZAWA (Pat.). Dnia 15-go b. m. udali się na zwiedzenie linii bojowej w obrębie przyczółka mostowego Warszawa minister skarbu Grabski i aprowizacyi Śliwiński. Towarzyszyli im wiceminister Zaborowski i oficer naczelnego dowództwa por. Wróblewski. Ministrowie zwiedzili kilka oddziałów broniących Warszawy i dotarli do czołowych pozycyi, gdzie bezpośrednio mieli styczność z walczącymi w okopach oficerami i żołnierzami. Jak stwierdzili, w wojsku naszem panuje wielki zapał i wiara w zwycięstwo, oraz wzorowy porządek. Ministrowie byli wszędzie owacyjnie witani, zwłaszcza w twierdzy Modlin, gdzie p. minister Grabski miał przemowę do załogi jednego z fortów, którego celne strzały wyrządziły znaczne straty bolszewikom. Na całej przestrzeni przejechanej linii bojowej zastano dowódców przy wytężonej pracy, ożywionych powodzeniem dnia wczorajszego. Często spotykano też naszych dzielnych sprzymierzeńców oficerów francuskich. Według opinii naszych dowódców, oraz zdania wojskowych przedstawicieli państw sprzymierzonych, dzień wczorajszy był przełomowym w naszej sytuacyi militarnej, która przedstawia się dla nas zupełnie pomyślnie.

Ministrowie rozdali wojsku znajdującemu się w linii bojowej 20.000 papierosów, które były przyjmowane z ogromnem zadowoleniem.

—•••—

Klęska bolszewików pod Hrubieszowem.

LUBLIN. (Pat.). "Ziemia Lubelska" wydała nadzwyczajne wydanie donoszące o klęsce bolszewików pod Hrubieszowem i Dorohuskiem oraz na linii rzeki Wieprz. Próby sforsowania przez nieprzyjaciela linii rzeki Wieprza w rejonie Kurki, Dżarów, zostały ogniem artylerii i karabinów maszynowych przez nas całkowicie udaremnione. Nieprzyjaciel wycofuje się na wschód. Miejscowości Gródek i Kaznów zostały zdobyte w brawurowym ataku przez oddziały grupy Hozera. Nieprzyjaciel został odparty z tych miejscowości w zupełnym popłochu. Oddziały gen. Bałachowicza, pozostałe na tyłach nieprzyjaciela, rozwijają energiczną działalność, paraliżując wszelką akcyę zaczepną nieprzyjaciela.

Nad Bugiem brygada piechoty zajęła w dzielnem natarciu Dorohów i Świerze. Dokonano wypadu na wschód od rzeki Bug do Lubomla. Na odcinku dywizyi ukraińskiej zajęto po zaciętej walce Czernejów. Następnie wyparto nieprzyjaciela z Bołowic i Wołkowian. Dywizya Legionów po zaciętej walce odbiła Hrubieszów, zadając nieprzyjacielowi wielkie straty w zabitych i rannych. Wzięto jeńców z 7-mej dywizyi baszkirskiej i 20-tej brygady jazdy. Nasze straty znikome.

Powyższe wiadomości otrzymała "Ziemia Lubelska" od oddziału II. sekcyi polityczno-prasowej.

(Dowódca frontu południowo-wschodniego).

—•••—

MARSZAŁEK TRĄMPCZYŃSKI NA FRONCIE.

WARSZAWA (Pat.). Marszałek sejmu Trąmpczyński udał się w niedzielę 15. b. m. na front 15-tej dywizyi poznańskiej i rozdzielił podarunki pomiędzy żołnierzy.

—•—

Wybitna działalność lotników.

Jak się dowiadujemy, działalność lotników, operujących na froncie małopolskim, wydaje bardzo piękne wyniki.

Wczoraj lotnicy atakowali nieprzyjaciela z wielką siłą. Wykonano 49 lotów, wyrzucono 2.000 kg. bomb, oraz wystrzelano w akcyi przeszło 10.000 kg. amunicyi.

Ta tak bardzo owocna i celowa działalność lotników, która zasługuje na prawdziwe uznanie, przyczynia się w znacznej mierze do obrony pozycyj, utrzymania łączności, oraz utrzymuje w szachu nieprzyjaciela.

Wczorajsza akcya lotników wywołała wśród bolszewików szczególniejsze zamięszanie i wyrządziła im duże straty.

Przeciw separatyzmowi.

Prezydyum Rady ministrów komunikuje: Prezydent ministrów Witos przybył w piątek rano do Poznania w towarzystwie szefa sekcyi Dra Studzińskiego. Na dworcu powitali go minister Kucharski, przedstawiciele władz i posłowie, a nadto włościanie, których imieniem przemówił p. Sobiech z Tarkowa. Delegacya chłopska wręczyła premierowi wspaniały bukiet oraz chleb i sól na tacy. Wśród gromkich okrzyków „Niech żyje“ wznoszonych przez włościan, odjechał premier do zamku, skąd udał się do urzędu osiedlczego mieszczącego się w dawnym gmachu pruskiej komisyi kolonizacyjnej. Tu omawiał z ministrem Kucharskim i szefem urzędu sprawy organizacyi systemu przewłaszczenia.

O godzinie 10.30 rozpoczęły się na zamku posłuchania. Pierwsza przybyła delegacya wiecu obywatelstwa poznańskiego z dnia 10. b. m. prowadzona przez posła ks. Adamskiego. Delegacya przedłożyła premierowi uchwały wiecu w sprawie obrony państwa. Prezydent ministrów oświadczył delegatom, że najlepszą drogą do obrony państwa jest skupienie woli i wysiłku wszystkich dla obrony Rzpltej, która jest cała zagrożona i cała się bronić musi pod jednem kierownictwem. To samo odpowiedział premier delegacyi Związku narodowo ludowego przyjętej przez prezesa ministrów.

Dalej przyjął premier rektora i senat uniwersytetu. Premier zapewnił senat, że mając dla nauki szacunek i rozumiejąc jej wartość i znaczenie dołoży starań, aby słuszne postulaty uniwersytetu zostały spełnione. Następnie przybyła delegacya narodowego komitetu służby kobiet, delegacya polskiego związku zawodowego, która poruszyła szereg postulatów robotników, oraz postawiła żądanie szybkiej unifikacyi byłej dzielnicy pruskiej z państwem i delegacya narodowej partyi robotniczej prowadzona przez posłów Wachowiaka i Kadera, prosiła aby rząd uczynił, co możliwe, aby wzmocnić jedność w narodzie. Premier w odpowiedzi wyłuszczył delegatom zamierzenia rządu w tym kierunku.

Następnie przyjął premier około 200 osób liczącą delegacyę zjednoczenia włościan Wielkopolski i grupę Polskiego Stronnictwa Ludowego prowadzoną przez prezesa p. Jana Sobiecha z Tarkowa, Idziego Macyłkiewicza z Kępni i prof. Michałkiewicza z Poznania. W delegacyi tej wzięli udział przedstawiciele organizacyi Zjednoczenia włościan z powiatów kościańskiego, ostrowskiego, jarocińskiego, pleszewskiego szamotulskiego, strzelnieńskiego, poznańskiego mogilnickiego, śrewskiego, gnieźnieńskiego wrzesińskiego, bydgoskiego,; grodziskiego; średskiego; pogolewskiego, obornickiego i śmigielskiego. Imieniem delegacyi przemówił do premiera w gorących słowach p. Sobiech ślubując imieniem włościan wielkopolskich stać wiernie przy rządzie i spełnić wszystkie jego rozkazy i życząc premierowi „Szczęść Boże“.

Premier Witos odpowiedział dłuższem przemówieniem określając położenie państwa i konieczność zgodnego działania wszystkich dla obrony Ojczyzny. Premier z naciskiem zaprzeczył rozszerzanym wśród ludu w Wielkopolsce pogłoskom mogącym wywołać ferment i rozprószyć zbiorową rolę narodu. Delegacya przedstawiła premierowi szereg postulatów, między innymi w sprawie zniesienia patronatu szkolnego, w sprawie przywrócenia samorządów powiatowych i wojewódzkich, oraz w sprawie jak najszybszego zjednoczenia tej dzielnicy z państwem, a wreszcie postulaty natury gospodarczej.

Następnie przyjął premier delegacyę Związku strzeleckiego P. S. L. w Poznaniu, delegacyę mieszczan prowadzoną przez posła Thomasa, a wreszcie delegacyę straży obywatelskiej, kongregacyi kupieckiej i i.

Po południu premier w towarzystwie ministra Kucharskiego wyjechał samochodem do Gniezna. Podczas zwiedzania katedry, proboszcz archikat. ks. Laubitz w towarzystwie biskupa Kłoske'go i członków kapituły wygłosił przemówienie, w którem wyraził radość, że premier syn ludu, przybywszy do Wielkopolski nie zapomniał o Gnieźnie kolebce narodu i Ojczyzny Piasta. Następnie ks. prałat wraz z członkami kapituły oprowadzali prezesa ministrów po katedrze. Po przyjęciu miejscowych władz cywilnych i wojskowych premier wyjechał z Gniezna. W powrocie do Poznania, gdy samochód wiozący premiera przybył przed katedrę poznańską, przed którą na placu odbywał się wiec, wiecujący zatrzymali samochód i poprosili premiera, żeby do nich przemówił. Premier wysiadł i powitany gorąco przemówił do zebranych wzywając do jedności i zgody oraz do wytężenia wszystkich sił dla ratowania Ojczyzny. Poseł Piotrowski podziękował premierowi za przybycie i wzniósł okrzyk „Niech żyje“! który zebrani z zapałem powtórzyli.

Gdy następnie premier przybył do zamku olbrzymi dziedziniec zamkowy zaczął się powoli wypełniać wielotysięczną masą robotników, włościn i mieszczan, którzy po wiecu, zwołanym przez N. P. R. i zjednoczenie włościańskie przybyli, aby wręczyć prezesowi ministrów uchwały wiecu. Zebrało się przed zamkiem kilkanaście tysięcy ludzi. Gdy premier zjawił się na balkonie rozległy się huczne okrzyki i oklaski na cześć premiera. Premier zabrał głos i w mocnych słowach podniósł potrzebę faktycznego zjednoczenia dzielnicy dla obrony państwa jako całości. Burzą oklasków i okrzyków nagrodzono mowę premiera, poczem wśród entuzyazmu wznoszono okrzyki na cześć Naczelnika Państwa, rządu armii i jedności narodowej. W końcu premier zaproszony udał się do szkoły św. Jadwigi, gdzie odbywał się wiec zwołany przez Związek narodowo ludowy. Przewodniczący wiecu Dr. Mieczkowski, wśród owacyi całej sali powitał wchodzącego premiera przemową. Premier wygłosił do zebranych przemówienie, często przerywane oklaskami, w którem ze siłą i stanowczością podniósł konieczność skupienia w obecnej chwili sił, uzgodnienia dróg i środków do zwycięstwa wiodących, potępiając wszelkie partyjne i rozbieżne dążności. Serdecznie żegnany opuścił premier zebranie i wyjechał na dworzec kolejowy.

—o—

Nota Stanów Zjednoczonych do Włoch

WIEDEŃ. (Pat.) 16. sierpnia. B. K. Na zapytanie rządu włoskiego, jakie stanowisko zajmie Ameryka wobec wydarzeń w Europie środkowej rząd Stanów Zjednoczonych wydał obszerną notę, w której między innymi powiedziano:

Rząd i naród Stanów Zjednoczonych życzą sobie utrzymaniu niezawisłości politycznej i nietykalności terytoryalnej Polski. Nie zmieni on tego stanowiska i będzie dążył do osiągnięcia tego celu wszelkimi środkami. Nie mamy nic przeciwko krokom zmierzającym do rozwiązania pokojowego, nie możemy jednak przyjąć w tej chwili współdziałania w rozszerzeniu rokowań pokojowych do rozmiarów konferencyi pokojowej, którа prawdopodobnie wydałaby 2 rezultaty: uznanie rządu bolszewickiego i rozkawałkowanie Rosyi.

Nie wątpimy, że odnowiona i zjednoczona Rosya odegra znowu rolę kierującą w świecie. Aż do tego czasu uznają Stany zjednoczone za rzecz przyjaźni i honoru bronić interesów rosyjskich. Wszystkie żywotne zagadnienia rosyjskie szczególnie te, które dotyczą zwierzchnictwa dawnych obszarów rosyjskich, powinne na razie — o ile to jest możliwe — być nie rozstrzygnięte. Z tego powodu rząd Stanów Zjednoczonych odmówił uznania niezawisłości państw bałtyckich. Stany Zjednoczone również nie zgodziły się na decyzyę Rady najwyższej w Paryżu co do uznania niezawisłości t. zn. republik gruzińskiej i Asserbejdżanu, podczas gdy z radością uznały niezawisłość Armenii, stając na stanowisku, że definitywne uznanie granic Armenii może nastąpić przy udziale i za zgodą Rosyi.

Nota wyraża nadzieję, że Rosya znajdzie sposoby i drogi aby okazać swoją wolę i cele. Gdy to nastąpi Stany Zjednoczone wezmą pod uwagę środki pomocy dla odbudowy Rosyi pod warunkiem, że Rosya nie wyłączy się poza granice życzliwości innych narodów przez ucisk Polski.

Streszczając stanowisko Stanów zjednoczonych powiada nota: Rząd Stanów Zjednoczonych przyjąłby z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, któreby obiecywało poszanowanie nietylko terytoryów ale i prawdziwych granic Rosyi. Ściśle biorąc granice te powinne obejmować całą dawną granicę Rosyi z wyjątkiem Finlandyi i Polski... (W tekscie B. K. było w tem miejscu powiedziane „estońskiej Polski“. Wiedeńskie biuro na nasze zapytanie w tej sprawie wyraziło przypuszczenie, że w tem miejscu depeszy zaszła widocznie pomyłka przypuszczalnie ma być: „Polski etnograficznej“ P. A. T.) i tych obszarów, które stanowią część państwa ormiańskiego. Oświadczenie to, ma za warunek wycofanie wszystkich obcych wojsk z terenów objętych temi granicami. Powinno być ogłoszone, że przekroczenie w ten sposób wytoczonych linii granicznych przez Polskę tudzież inne państwa nie będzie dozwolone. Tylko w ten sposób będzie można wytrącić rządowi bolszewickiemu z rąk fałszywy ale skuteczny apel do nacyonalizmu rosyjskiego. Nota kończy się słowami: „Jeżeli naród rosyjski będzie zabezpieczony przed niebezpieczeństwem inwazyi i jakiegokolwiek pogwałcenia jego obszarów, wystąpi wówczas napewno przeciw filozofii społecznej, która przynosi ujmę jego honorowi, i przeciw tyranii, która go gnębi. Podane wyżej linie wytyczne mogą liczyć na poparcie ze strony Stanów Zjednoczonych.

—♦▪♦—

Polska na niczyją pomoc liczyć nie może!

Pisma wiedeńskie donoszą o rzekomym francusko-węgierskim układzie tajnym następujące szczegóły:

Węgry żądają od Francyi autonomii Siedmiogrodu pod tymczasowym protektoratem francuskim, zwrotu 4 komitatów i wyrównania granicy słowackiej.

Węgry natomiast wystawią 300.000 żołnierzy (?), których uzbrojeniem zajmie się Francya, to znaczy, że pewne francuskie grupy finansowe, stojące blizko ministerstwa spraw zagranicznych użyczą Węgrom na ten cel kredytu.

Wojska te mają podjąć walkę z Rosyą sowiecką.

—♦▪♦—

BUDAPESZT, 15 sierpnia. Węg. B. K. Wbrew pogłoskom, jakoby kilka węgierskich formacyi wojskowych w łącznej liczbie 15,000 było w drodze do Polski dla podjęcia walki z bolszewikami, hr. Stefan Bethlen, który upatrzony ma być na przyszłego ministra spraw zagranicznych, oświadcza w „Hirado“, że miarodajne koła węgierskie nie wiedzą nic o przedsięwzięciu zbrojnej ekspedycyi do Polski. Pokonanie bolszewików wzmocniłoby wprawdzie światowo polityczną sytuacyę Węgier, ale według przekonania Bethlena Węgry nie mogą prowadzić wojny bez przyzwolenia koalicyi.

—♦▪♦—

O POMOCY WĘGIERSKIEJ NIE MA MOWY.

WIEDEŃ. (Pat). 16. sierpnia. Radio. N. F. Presse publikuje rozmowę swego budapeszteńskiego korespondenta z węgierskim prezydentem ministrów, która się toczyła w obecności ministra spraw zagranicznych Teleky'ego. W sprawie stosunku Węgrów do Polski zaznaczył premier, że Węgry okazują Polsce sympatyę wzmocnioną kilkusetletnią historyczną tradycyą, jednakże o udzieleniu Polsce jakiej rzeczywistej pomocy nigdy się poważnie nie mówiło, gdyż naród węgierski potrzebuje pokoju dla własnej konsolidacyi. Natomiast więcej interesującem jest zastanowić się, dlaczego ententa nie wzywa do walki z bolszewizmem Rumunii, która posiada prawdziwą możność brania udziału w walce.

—o—

Nowiny z dnia.

Lwów, 17 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

We wtorek 17 sierpnia (wznowienie) „Zemsta", kom. w 4 aktach Al. hr. Fredry.

We środę 18 sierpnia „Książę Kazimierz", operetka w 3 aktach K. M. Ziehrera.

W czwartek 19 sierpnia „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach St. Żeromskiego.

W piątek 20 sierpnia „Faust", opera w 5 aktach K. Gounod'a.

W sobotę 21 sierpnia „Książę Kazimierz", operetka w 3 aktach L. M. Ziehrera.

W niedzielę 22 sierpnia „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach, Lehara.

W poniedziałek 23 sierpnia (premiera) „Pomysł panny Franciszki", komedya w 4 aktach P. Gavoult'a.

Początek przedstawień o godz. 7 wieczorem.

—•◆•—

„CHOCHLIK" W COLOSSEUM: Zupełnie nowy program, 2 zabawne farsy: „Dorozkarz w zalotach" i „Idyota", solowe siły nowo angażowane. Bioscop. — Bilety u Gabriela, ul. Legionów 3.

—•◆•—

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

—•◆•—

BIURO PROPAGANDY D. O. G. wzywa chłopców (uczni szkół powsz. i śred.) w wieku od 12 do 15 lat, chętnych do służby kuryerskiej, aby zgłaszali się w lokalu biura ul. Długosza l. 5 I. p. od 8. do 1.

WSZYSTKO DLA FRONTU. Na pomoc żołnierzowi polskiemu w Związku "Wszystko dla Frontu" złożono: 1) Związek Polek w Dobromilu 9.100 mk. i 36 koszul, 2) Sekcya Opieki Komitetu Obrony Państwa w Zakopanem 7.928 mk. 60 fen. uzyskane ze specyalnie urządzonej zbiórki w Zakopanem dla Lwowa, 3) Mieszkańcy Sobolnik 6.208 mk., 4) Sąd W. O. G. oficerowie, urzędnicy i personal kobiecy 1.785 mk. i 4 kor. srebrne., 5) Liga Kobiet w Borysławiu 30 koszul, gmina chrześcijańska 40 par onucek, 6) nadto pierścionek złoty, oddany przez administracyę "Kuryera Lwowskiego" złożono w P. K. K. P. za które to dary w imieniu żołnierzy składa Związek najserdeczniejsze podziękowanie.

FORMOWANIE DALSZEGO DYWIZYONU JAZDY. Formowany dotychczas przezemnie I-szy Dywizyon Jazdy przy M. O. A. O. wyszedł w ostatnich dniach na front. Przystępując obecnie do formowania nowego Dyonu Jazdy dla Małop. Oddz. Ochot. zwracam się niniejszem do byłych żołnierzy kawalerzystów jakoteż chcących obecnie wstąpić do kawaleryi, by zgłaszali się w kancelaryi Dywizyonu Jazdy Lwów, ul. Weteranów (Szkoła Lenartowicza).

Równocześnie zwracam się do P. T. Publiczności z prośbą o jaknajszersze rozpowszechnianie niniejszego wezwania, a zarazem proszę o ofiarowanie na rzecz Dyonu Jazdy koni, siodeł, szabel oraz karabinów kawaleryjskich, metalowych naczyń do jedzenia, łyżek i wogóle wszelkiego rynsztunku kawaleryjskiego. — Dowódca Dyonu Jazdy M. O. A. O. Rotmistrz Augustynowicz.

FUNDUSZ STYPENDYJNY OBRONY LWOWA. Komitet funduszu wybrany z grona profesorów szkoły politechnicznej we Lwowie zawiadamia, że drogą składek zebrano dotąd w gotówce 684.900 mk. Wydatki na druki, koperty, znaczki pocztowe, blankiety P. K. O. 6.240 mk., zasiłek dla chorego słuchacza, leczącego się w Zakopanem mk. 3.000 razem 9.240 mk., pozostaje netto w gotówce 674.760 mk. Prócz tego w deklaracyach jeszcze niezrealizowanych 92.000 mk. razem 766.760 mk. Na długotrwałą pożyczkę Odrodzenia oddano niemal całą gotówkę, bo subskrybowano w Banku krajowym i pocztowej Kasie oszczędności na ten cel 658.000 mk.

Komitet prosi osoby, które deklarowanych kwot jeszcze nie uiściły, oraz te, które otrzymały odezwę, a mają chęć poprzeć nasze cele, by raczyły wpłacić datki przed końcem b. m. celem umożliwienia dalszej subskrypcyi pożyczki „Odrodzenia", która jak wiadomo będzie zamknięta w dniu 1. września b. r.

Po ukończeniu akcyi ogłosi Komitet drukiem dokładne sprawozdanie z wpływów i wydatków.

ZWIĄZEK SZOFERÓW I PRACOWNIKÓW AUTOMOBILOWYCH ofiarował na Stacye Posiłkowe Małopolskiego Oddziału Okręgowego Czerwonego Krzyża 2.240 mk. p.

KOMUNIKACYA Z WARSZAWĄ. Dyrekcya kolei państw. komunikuje: Ruch osobowy pomiędzy Krakowem a Warszawą utrzymany jest obecnie pociągami pospiesznymi nr. 5 i 6 idącymi szlakami pociągów osobowych.

CZYŻBY NA TROPIE ZŁODZIEI? Niejaki Müraż, zamieszkały w hotelu Bristol sprzedał parę kulczyków p. Kwaśniewskiemu jubilerowi przy pl. Halickim. Nabywca powierzył je dwom handlarzom biżuteryi Schweitzerowi i Orglowi do dalszej sprzedaży, ci zaś ofiarowali te kulczyki do kupna p. Dąbrowskiej, która je na pewno poznała jako swą własność skradzioną w czasie pamiętnego włamania. Aresztowany Müraż tłumaczył się, że kupił te kulczyki u niejakiego Weitsteina w Krakowie. Dalsze dochodzenia policyjne w toku.

KRONIKA WYPADKÓW. W drukarni przy ul. Kopernika 11, maszyna będąca w ruchu odcięła trzy palce u prawej ręki Maksymilianowi Minzerowi, pomocnikowi drukarskiemu.

Samochód wojskowy na gościńcu za rogatką Żółkiewską potrącił Annę Janczyszynową liczącą lat 38, ze Zboisk, która upadłszy złamała żebro.

We wsi Unterbergen pow. lwowskiego, policyant Sadowski czyszcząc rewolwer przypadkowo przestrzelił lewą nogę Filipowi Kelerowi, liczącemu lat 23. Wymienionego przywieziono na leczenie do szpitala powszechnego.

KIESZONKOWCY W WOZACH TRAMWAJOWYCH. P. Rudolfowi Zeiligowi skradziono w wozie tramwajowym K. D. złoty zegarek wartości 10.000 marek.

Na tej samej linii skradziono p. Berci Neisowej 500 marek, zaś p. Adolfowi Schindlerowi srebrny zegarek „Omega" z łańcuszkiem.

Na linii Ł. D. skradziono w wozie tramwaj. Ł. D. p. Janowi Szymańskiemu, ewakowanemu ze Słobódki Janowskiej, pow. Trembówla, portfel wraz z 1.500 markami.

Z DNIA I NOCY. Franciszka Makuhowska z Rzęsny Polskiej powoziła końmi w ul. Janowskiej tak niezręcznie, że najechała i poturbowała przebiegające ulicą dziecko. Makuhowską sprowadzono na policyę.

Hirsz Landes liczący lat 11, zgłosił się z pokąsaną przez złośliwego psa lewą nogą w Pogotowiu ratunkowem w celu zaopatrzenia.

Z mieszkania p. Chaima Schlimpera przy ul. Miodowej l. 5. skradziono garderobę, wartości 12.000 marek.

Ze strychu przy ul. Nabielaka l. 25 skradziono wiele bielizny na szkodę nieobecnego we Lwowie p. Jankowskiego, oraz p. Heleny Pączkowskiej, wartości 1.200 marek.

W szpitalu żydowskim skradziono koc, parę bucików i skrzynkę z lekarstwami, wartości 1.500 marek.

P. Tadeuszowi Przestrzelskiemu i Włodzimierzowi Ławrowskiemu zamieszkałym przy ul. Wronowskich l. 8 skradziono bieliznę wartości 1.600 marek.

P. Józefowi Rudiakowi, kolejarzowi ze Stanisławowa skradziono w Rynku portfel z 596 markami i dokumentami.

—•◆•—

PODZIĘKOWANIE. Wszystkim pp. Obywatelom oraz p. Majorowi Gajerowi, którzy mi pospieszyli z ofiarną pomocą tak w naturze jak i w pieniądzach, po nieszczęśliwym wypadku, który mu uległem podczas buntu więźniów przy ul. Batorego w lipcu b. r. składam wyrazy mego najgłębszego podziękowania staropolskiem "Bóg zapłać". — Rudolf Retzer, obywatel miasta Lwowa.

—•◆•—

LEGITYMACYA TRAMWAJOWA (bilet wolnej jazdy) wystawiona na nazwisko p. Ludwika Barszczyńskiego, byłego administratora „Dziennika Ludowego" została zgubiona a ponieważ p. Barszczyński nie jest już administratorem "Dziennika Ludowego" unieważniona przez Redakcyę. — Uprasza się przeto odnośne organy kontrolne w tramwajach, przy znalezieniu jej u ewentualnego okaziciela o uważanie jej za nieważną. — Redakcya „Dziennika Ludowego".

Podziękowanie.

WPanu **Drowi Gemskiemu** składamy gorące podziękowanie za sumienne wyleczenie naszego męża i ojca z ciężkiej choroby i troskliwą opiekę

Silbersteinowie.

Koalicya usiłuje się porozumieć.

LYON, 16. sierpnia. (Radio.) Dyplomatyczne pertraktacye mające na celu porozumienie się w kwestyi polsko-rosyjskiej odbywały się przez całą sobotę między Paryżem i Londynem. Nowym momentem jest to, że przynajmniej w Paryżu przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Włoch brali udział w pertraktacyach. Paleologue spotkał się z Harrisonem, chargé d'affaires Stanów Zjednoczonych z ambasadorem włoskim Boni Lohgarem i ambasadorem angielskim lordem Derbym. Te dwie ostatnie konferencye były bardzo długie. Pisma francuskie zaznaczają, że sytuacyę charakteryzuje to, iż 4 mocarstwa, których przedstawiciele obradują, podzieliły się na dwa obozy, z jednej strony Francya i Ameryka, które jak wiadomo, podpisały wspólną deklaracyę w sprawie kwestyi sowietów, których nie chcą uznać z drugiej zaś strony Anglia i Włoch które nie życzą sobie zrywać z bolszewikami. Daje się jednak zauważyć, że pertraktacye w Paryżu i w Londynie obywają się przy deskonałym nastroju a usposobienie obradujących pozwala spodziewać się, że bardzo prędko przyjdzie do zupełnego porozumienia.

—•◆•—

Podpisujcie Polską Pożyczkę państ.

Co myśli Poznańskie o endeckich zamachowcach.

Pisaliśmy już o usiłowaniach Dmowskiego, który z pomocą rodziny Seydów chce Poznańskie wciągnąć w awanturę zwracającą się przeciw państwu. Wyrządziłoby się jednak wielką krzywdę Poznańczykom, gdyby się sądziło, że Seydowie i ich polityka jest wyrazem pragnień tamtejszej ludności. Organizowanie samodzielnej armii „przy udziale sprzymierzeńców“ a z pominięciem rządu polskiego i naczelnego dowództwa spotkało się z energicznym protestem na miejscu.

Projekt utworzenia t. zw. zachodniej armii rezerwowej spotkał się ze strony miejscowych partyi lewicowych i umiarkowanych z energicznym protestem. Klerykalny „Goniec Wielkopolski“ pisze: Panowie Dmowski i Maryan Seyda agitują za stworzeniem jakiejś odrębnej „zachodniej armii polowej“, której żadne partye poznańskie sobie nie życzą. Minął już bezpowrotnie czas kiedy endecya próbowała okłamywać lud polski i prowadzić go na swoim reakcyjnym pasku. Przestrzegamy więc wszystkich przed tem nowem bankructwem, zwłaszcza ludzi na prowincyi.

Organ stronnictwa mieszczańskiego „Gazeta Poznańska“ zauważa w tej sprawie: „Wprost wstręt jest pisać o tem, co się tu w Poznaniu dzieje. W chwili tak poważnej, w chwili kiedy wszystko kieruje się ku obronie zagrożonej ojczyzny, ażeby ją ratować do ostatniej kropli krwi — w takiej chwili czyni się zabiegi, ażeby stworzyć jakąś odrębną armię zachodnią, niezależną od Warszawy, a to dla zachowania własnej partyi. Partya endecka rozesłała do swoich grup okólnik o charakterze wybitnie antypaństwowym — więc akcya do zamachu stanu bywa znów zwolna przygotowana. Nieszczęsna działalność tej partyi pomściła się na nas — zagranicą zyskaliśmy opinię reakcyonistów i zacofańców politycznych..

W dalszym ciągu „Gazeta Poznańska“ dodaje, że jednym z głównych zwolenników akcyi p. Seydy jest ks. Adamski.

Zapewne już ten projekt miał na myśl ks. Adamski, gdy przed kilku dniami na posiedzeniu Rady obrony państwa żądał ku zdumieniu i zgorszeniu niewtajemniczonych — rozszerzenia kompetencyi dzielnicowego rządu poznańskiego.

Rozumie się akcya około rozdwojenia armii polskiej i stworzenia gwardyi endeckiej spotkała się z uznaniem „Sejmowego Związku ludowo narodowego“, który na nadzwyczajnem plenarnem posiedzeniu uchwalił: „Związek z radością wita kroki podjęte przez Wielkopolskę ku stworzeniu rezerwowej armii zachodniej w przekonaniu, że jej szybkie powstanie i wypróbowana wartość wzmocnią siłę narodu w walce o niepodległość i o całość ojczyzny“.

„Wzmocni siłę narodu“! — takim cynicznym frazesem usiłuje endecya osłonić swoją robotę, zmierzającą do otwartego rozrywania sił i siania rozterek w dzisiejszej groźnej chwili!

Wyjazd prez. Witosa do Poznańskiego, mający na celu sparaliżowanie zbrodniczych zamiarów endeckich, trafił już na grunt przygotowany i niewątpliwie wyda wkrótce pożądane rezultaty. Wpływy polityczne wszechpolskich bankrutów muszą i w tej dzielnicy być bezpowrotnie złamane jeżeli Polsce chce się oszczędzić największego nieszczęścia, bo katastrofy wewnętrznej.

Urzędy w stanie tworzenia.

Młode wina w początkowem stadyum silnie fermentują i po czasie dopiero nabierają dobrej jakości i tęgości. W czasie obecnym kształtowania wielu urzędów, wiele też bywa w nich chaosu i niedomagań, na które ostatecznie trzeba się patrzeć pobłażliwie do pewnego stopnia, nim sprawa się ustali.

By jednak przyspieszyć stan doskonałości, podamy dziś niektóre fakta z policyi państwowej we Lwowie. Kompetentni informatorowie podają, że w urzędzie tym, jest nadmiar sił i tak: gdzie za czasów Austryi pracował jeden żandarm, dziś tę sprawę załatwiają trzy osoby. Siostra żony jednego z dygnitarzy została przyjętą za urzędniczkę, pobrała pensyę i wyjechała jako ewakuowana na zachód. Wskutek nadmiaru sił w biurach wielu traci czas bezczynnie i t. d. Urząd ten ma trzy samochody do użytku i konie, które nie mając odpowiedniego zajęcia lepiej byłyby zajęte na froncie. Pozatem jest wiele służby do osobistych posług, które mają być opłacane na koszt skarbu państwa.

Ostatnio miano sprowadzić dla funkcyonaryuszy tego urzędu około 6 wagonów węgla, który złożono w piwnicach. Opał ten rozdzielono z protekcyą, w końcu znudzony węgiel w ub. piątek z rana wskutek zegrzania począł się palić. Miejska straż pożarna ogień ten z trudem ugasiła. Węgiel ten z tego powodu — jak słychać — ma być wkrótce rozdzielony.

Nie o jednym urzędzie możnaby podobnie napisać. Sprawy te jednak są bardziej uciążliwe dla skarbu państwa jak w innych kierunkach, to też z tego punktu patrzenia należy je oceniać. Wierzymy, że z upływem pewnego czasu nastąpi wszędzie większa celowość i uproszczenie na czem skorzystają finanse państwa i tok urzędowania.

—♦▪♦—

Co radzi i przyrzeka Anglia Polsce?

„Kurjer Poznański“ donosi z Warszawy:

Dowiadujemy się z najpewniejszego źródła, iż we wtorek, dnia 10 sierpnia poseł angielski sir Horacy Rumbolдt w stolicy złożył ministrowi spraw zagr. Sapieże notę imieniem rządu angielskiego.

Nota streszcza się w następujących punktach:

1) Rząd polski nie powinien w pertraktacyach pokojowych dopuścić do czegokolwiek, coby naruszyło niezawisłość państwa polskiego.

2) W obronie tej niezawisłości ma być Polska gotowa do walki ostatecznej i w tym celu mieć 22 dywizye.

3) Rządy sprzymierzone przyobiecują pomoc w oficerach, uzbrojeniu i amunicyi.

4) Rządy sprzymierzone gwarantują, że Polska nie straci połączenia ze światem.

5) Głównodowodzący nie może pełnić żadnych innych funkcyi i musi słuchać rad ententy.

6) Linia Wisły nie ma być oddaną, lecz bronioną.

Anglia gwarantuje niepodległość Polski.

—♦▪♦—

Zapewnienia, którym nikt nie wierzy.

PARYŻ. (Pat.) 16. sierpnia. Temps pisze: Klęska Polski była nader bolesna dla Francyi. Polacy wiedzą, jak wytrwale Francya usiłowała służyć ich sprawie. Francya zarówno jak Anglia oświadczyły, że niepodległość Polski musi być utrzymana. Zadaniem sprzymierzonych będzie zbadanie, czy warunki postawione przez bolszewików istotnie pozostawiają Polsce jej niepodległość. Mocarstwa sprzymierzone nie zajmowały się nigdy wytyczeniem granic wschodnich Polski. Rzeczą Polaków będzie ocenić, czy Rosya sowiecka przyznaje Polsce granice etnograficzne. Granice zachodnie Polski są nietykalne, wszelki zaś zamach ze strony Niemiec byłby naruszeniem najważniejszych punktów traktatu wersalskiego, tworzyłoby niebezpieczeństwo nowej wojny a temsamem dawałoby sprzymierzeńcom prawo do zastosowania przeciw Niemcom wszelkich środków uznanych za niezbędne.

OGRANICZENIE OBROTU DEWIZAMI I WALUTAMI ZAGRANICZNEMI.

WARSZAWA. (Pat). 16. sierpnia. Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości: Dziennik Ustaw z 11. b. m. Nr. 73. ogłasza rozp. ministeryalne z d. 7. 8. b. r. o ograniczeniu obrotu dewizami i walutami zagranicznemi. Według powyższego rozp. prawo handlu dewizami i walutami zagranicznemi przysługuje jedynie instytucyom bankowym posiadającym specyalne upoważnienie Ministerstwa Skarbu t. zw. bankom dewizowym. Reprezentanci tych banków biorą udział w komisyi dewizowej, której zadaniem jest regulowanie obrotu walutami i dewizami. Osoby posiadające w chwili wydania rozp. dewizy i waluty zagr. winne je zgłosić do dnia 25. 8. b. r. w Ministerstwie Skarbu bezpośrednio albo za pośrednictwem banków dewizowych. Do dnia 10. 9. b. r. waluty muszą być bezwarunkowo sprzedane jednemu z banków dewizowych albo P. K. K. P. Waluty uzyskane po ogłoszeniu rozp. winne być sprzedane bankom dewizowym przez ich posiadaczy natychmiast po uzyskaniu. Celem zakupu walut obcych należy się zgłaszać wyłącznie do banków dewizowych, które w razie przychylnej decyzyi komisyi dewizowej co do przydziału waluty, sprzedają ją klientom, a w razie potrzeby dają wystawione przez komisyę dewizową pozwolenie na wywóz za granicę sprzedanych pieniędzy wzgl. dewiz. Wywóz z kraju dewiz i walut zagranicznych bez tych zezwoleń jest wzbronione. Na prowincyi, poza Warszawą upoważnione są do wydawania zezwoleń na wywóz oddziały P. K. K. P. Zabroniony jest wywóz zagranicę wszelkich papierów procentowych, dywidendowych bez zezwolenia Ministerstwa Skarbu Komisya dewizowa nie normuje obrotu rublami i koronami niestemplowanemi, wobec czego obroty temi walutami żadnym ograniczeniom nie podlegają, jednak przywóz ich w granice państwa jest niedozwolony.

—♦▪♦—

650.000 BOLSZEWIKÓW NA 120 MILIONÓW LUDNOŚCI.

PARYŻ. (PAT) 14, sierpnia. (Havas). Figaro zamieszcza oświadczenie francuskich posłów socyalistycznych, którzy powrócili z Rosyi sowieckiej, że na 120 milionów mieszkańców jest w Rosyi tylko 650.000 bolszewików.

RADEK SOBELSOHN PROPAGATOREM BOLSZEWIZMU NA CAŁYM ŚWIECIE.

HORSEA (Pat.). Jak twierdzą depesze angielskie, Niemcy z trwogą patrzą na zbliżanie się do nich pochodu bolszewickiego, jednak radują się z klęski Polaków. Niemcy liczą się z możliwością rozruchów komunistycznych. Radek Sobelsohn, który ma mieć większy wpływ niż sam Trocki, bawi w Berlinie i pragnie stamtąd rozniecić rewolucyę światową.

Berlin i Wiedeń są dziś największemi centrami propagandy bolszewickiej, z których rozchodzi się ona na cały świat.

—♦▪♦—

BOLSZEWICY O NOCIE WILSONA.

WIEDEŃ. B. K. z Moskwy. "Prawda" pisze z powodu obecnej noty Wilsona do Włoch, że dokument ten przypomina noty anticesarskie z czasów przedrozejmowych z Niemcami, w których to notach Wilson rzekomo występował tylko przeciw formie rządu, a miał na myśli cały naród niemiecki. Rosja jednak nie da się tak otumanić, jak Niemcy.

—♦▪♦—

JAK BOLSZEWICY POMAGAJĄ NIEMCOM?

WIEDEŃ. (Pat.). N. Fr. Presse zamieszcza następującą informacyę z 15. bm. Wczoraj koło godz. 10-ej przeszły do D z i a ł d o w a wojska rosyjskie. Zastępca burmistrza, Niemiec, otrzymał od komisarza sowieckiego rozkaz, by objął samorząd miasta i utworzył komitet obywatelski z tym warunkiem, że do komitetu nie może należeć żaden Polak. Burmistrz miasta wyraził radość z powodu uwolnienia miasta od nieznośnego terroru ostatnich miesięcy. W odpowiedzi komisarz podnosząc rękę do przysięgi oświadczył: Przyrzekam, że nie opuścimy tego niemieckiego kraju, dopóki nie będzie on znowu Niemcom przywrócony.

—♦▪♦—

NIEZAWISŁOŚĆ RJEKI.

WIEDEŃ. B. K. z Rzymu. Wedle informacyi z Rjeki, wielkie zgromadzenie ludności proklamowało zupełną niezawisłość miasta.

—♦▪♦—

Rządy bolszewickie na obszarach okupowanych.

„Naprzód“ przynosi następujące informacye o rządach bolszewickich na okupowanych terenach polskich:

1. sierpnia odbył się w Wilnie miting przy udziale Bronsteina Trockiego.

Trocki z wielką emfazą mówił o uznaniu Rosyi Sowieckiej przez wielkie mocarstwa, o uroczystem spotkaniu, które zgotowanem zostało w Londynie Kamieniewowi i Krassinowi, o jasnej przyszłości komunizmu, który, zdaniem mówcy w ciągu roku rozleje się po całym świecie.

Po zajęciu Wilna wszyscy kolejarze powołani byli do pracy przez dowództwo czerwone. Gdy kolejarze stawili się na wezwanie, wszyscy zdolni do noszenia broni wciągnięci zostali do czerwonej armii, — inni wywiezieni w głąb Rosyi.

W Białymstoku bolszewicy rozstrzelali radnych miejskich pp. Siemiaszkę i Glińskiego i zdemolowali mieszkanie prezydenta miasta p. Szymańskiego i prezesa zarządu miejskiego, p. Filipowicza. Aresztowano przeszło 9000 osób. „Czerezwyczajka“ białostocka już w ciągu pierwszych trzech dni swego „urzędowania“ rozstrzelała 16. osób. W okolicy miasta bolszewicy zabrali włościanom wszystkie zapasy zboża. Winni ukrywania zboża, lub koni, są niezwłocznie rozstrzeliwani.

Na czele „sowdepu“ białostockiego stoi Marchlewski. „Sowdepem“ łomżyńskim kierują Kowalski i Ciszewski. Feliks Kon jest podobno prezesem „Sowdepu“ Kowelskiego.

Drożyzna w miejscowościach, zajętych przez bolszewików, wzrasta z dnia na dzień. Cena chleba przekracza 100 marek za funt.

* * *

P. V. Gloer, przedstawiciel międzynarodowego komitetu Czerwonego krzyża w Warszawie, wysłał do prezesa rosyjskiego Czerwonego krzyża w Moskwie, Sołowjewa, radio treści następującej:

„W depeszy pańskiej z dnia 23. maja 1920 r. i w liście podpisanym przez prezesa sowietów, p. Lenina i przez komisarza do spraw zagranicznych, p. Cziczerina, zawarta była prośba o udzielenie przez międzynarodowy komitet Czerwonego krzyża w Genewie pomocy rosyjskiemu krzyżowi, i zobowiązanie podporządkowania się nakazom konwencyi Genewskiej.

Obecnie dowiadujemy się z przerażeniem o okrucieństwach i mordach, dokonanych przez armię czerwoną w Płoskirowie i Radziwiłłowie nad personalem polskiego Czerwonego krzyża. Konwencya Genewska pogwałconą została w sposób najbardziej niecny i cyniczny. Domagamy się przeprowadzenia najsurowszych dochodzeń. Prosimy o zajęcie stanowiska wyłącznie humanitarnego i apolitycznego i o zarządzenie, aby fakty podobne nie mogły się powtarzać.

Dowiadujemy się równorzędnie, iż armia czerwona wzięła w Wilnie w charakterze zakładników polskich p. Antoniego Tyszkiewicza i szereg innych osób w wieku podeszłym. Prosimy o niezwłoczne uwolnienie ich i zapewnienie im bezpieczeństwa osobistego.

Niech panowie złożą dowody, iż pragną istotnie uszanować konwencyę Genewską. Upraszam o wskazanie mi miejsca na froncie polskim, gdzie mógłbym spotkać się z pełnomocnikiem Pana w celu omówienia szczegółów technicznych oraz sposobów zastosowania konwencyi Genewskiej. Gloer, Delegat międzynarodowego komitetu Czerwonego krzyża w Polsce.

—•••—

Wszyscy przeciw Polsce.

Z Bazylei donoszą do pism wiedeńskich o odbytej konferencyi w Bukareszcie co następuje:

Dyplomatyczna konferencya w Belgradzie, w której wzięli udział Take Jonescu (Rumunia), serbski minister spraw zagr., jakoteż reprezentanci Czechosłowacyi i Bułgaryi, uchwaliła nie dopuścić do żadnej militarnej interwencyi przeciw Rosyi sowieckiej. Reprezentowane na konferencyi państwa zobowiązały wspierać się wzajem w przestrzeganiu neutralności w wojnie polsko-rosyjskiej. Konferencya odnośnie do ewentualnej interwencyi Węgier postanowiła odrzucić wszelką prośbę o przemarsz wojsk węgierskich na front polski.

BUKARESZT. 14 sierpnia. (Damian). Prezydent ministrów gen. Averescu oświadczył onegdaj w Izbie, że Rumunia w wojnie polsko-rosyjskiej zachowa zupełną neutralność. Pogłoski jakoby rząd rumuński udzielił zezwolenia na przemarsz obcych sił pomocniczych na polski front, nie odpowiadają prawdzie.

PARYŻ. 13 sierpnia. Obradująca w parlamencie londyńskim konferencya partyi Pracy, Trede-unionów i partyi robotniczej powzięła rezolucyę, która zwracając uwagę na to, że grozi wybuch wojny między koalicyą a Rosyą sowiecką, oświadcza, że zastosowane zostaną wszystkie środki, jakiemi zorganizowana klasa robotnicza rozporządza, aby do tej wojny nie dopuścić. Wszystkie organizacye Anglii mają się przygotować na udział w narodowej konferencyi w Londynie, gdzie otrzymają instrukcye, aby na dany znak módz przeprowadzić strejk generalny.

BERLIN. 14 sierpnia. Powszechne zrzeszenie niem. Związków zawodowych, soc. demokratyczna partya Niemiec, niezawisła soc. dem. partya i partya komunistyczna ogłosiły następującą odezwę:

Z dnia na dzień mnożą się pogłoski, że wojska koalicyjne gromadzą się nad Renem, że zwozi się tam materyał wojenny i żywność, aby wesprzeć Polaków w wojnie z Rosyą, rozpętanej przez polski rząd. Gdyby koalicya wymusiła przewiezienie transportów przez Niemcy, oznaczałoby to złamanie niemieckiej neutralności. Niemiecka klasa pracująca musi temu wszelkimi środkami przeszkodzić i odmówić współudziału przy próbach transportowania wojsk i amunicyi przez niemieckie teryteryum.

PRAGA. 14 sierpnia. Wydział wykonawczy czesko-słowackiej soc. demokratycznej partyi robotniczej, przy współudziale członków prezydyum niemieckich socyalistów wydał odezwę, w której podnosi, że zwycięstwo Rosyi sowieckiej leży w interesie międzynarodowego socyalizmu. Cała tedy sympatya czesko-słowackiego i niemieckiego proletaryatu rewolucyjnego znajduje się w tej walce po stronie Rosyi sowieckiej.

Odezwa podkreśla silnie, że proletaryat nie dopuści do przemarszu obcych wojsk ani do przewiezienia materyałów wojennych, przeznaczonych dla wrogów Rosyi sowieckiej.

Zamiary Wrangla.

„Excelsior“ publikuje oświadczenia rządu generała Wrangla, co do jego zamiarów. Powiedziane tam jest, że głównym celem rządu „południow-rosyjskiego“ jest: **danie rosyjskiemu narodowi możności wypowiedzenie swojej roli co do formy rządów**, jaka miałaby panować w **Rosyi. Chce on zabezpieczyć** wolność i równość obywateli, osobistą nietykalność wszystkich bez różnicy wyznania i pochodzenia. Ziemię mają posiadać ci, którzy ją uprawiają. Dalej mają być chronione interesy robotników i rzemieślników. Rząd południowo rosyjski uzna wszelkie międzynarodowe **zobowiązania dawnych rządów rosyjskich wobec rządów zagranicznych; przyjmie nadto obowiązek zapłacenia długów rosyjskich**

—•••—

3 dnia.

Najnowsze przepisy Cekaduru.

Cekadur, czyli krócej mówiąc: „Nadzwyczajny Komisaryat dla spraw walki z durem plamistym w Małopolsce“ — zrezygnowawszy z prawa wydawania świadectw czystości, uprawniających P. T. Publiczność do nabawiania się dowolnej ilości wszów, zwrócił swą baczną uwagę na dezynteryę i w następstwie tego na wszelkiego gatunku owoce, które jak wiadomo przyczyniają się do infekcyi dezynteryi.

Rada miejska stoł. miasta Lwowa już dwukrotnie sparaliżowała dobre chęci Cekaduru, który jak wiadomo, wszystko robi, aby odeprzeć tylko niesłuszne podejrzenie, że nic nie robi. I tak, kiedy Cekadur zarządził wydawanie świadectw czystości, które miały na celu hodowlę i krzyżowanie się rasowych wszów, Rada miejska założyła swoje veto, wychodząc z założenia, że mieszkańcy Lwowa mogą się chwilowo obejść zupełnie dobrze bez wszów.

Teraz znowu, kiedy Cekadur zakazał sprzedaży wszelkiego rodzaju owoców, grożąc aresztem i grzywną wszystkim ludziom, którzy odważą się owoce sprzedawać, kupować, spożywać, lub namawiać do kupna spożywania lub sprzedaży owoców, Rada miejska znowu zażądała cofnięcia tego rozporządzenia, motywując swą uchwałę tem, że zakaz spożywania owoców nie jest wcale umotywowany, a jeśli jest umotywowany, to tak licho umotywowany, że umotywowanie **Cekaduru** uważać można za nie umotywowane.

Chcąc bodaj częściowo przyczynić się do stłumienia dezynteryi, zamierza wydać Cekadur następującą odezwę do ludności, którą w zarysach podajemy!

1) Jabłka są niezdrowe dla żołądka i innych części ciała, nie wyłączając kiszki odchodowej i wyrostka robaczkowego, lub robaczka wyrostkowego.

2) Przez jabłko ludzkość już raz wpadła w wielkie nieszczęście, albowiem Bóg ewakuował Adama i Ewę z raju, gdzie mogli żyć szczęśliwie i w spokoju.

3) Śliwki zazwyczaj mają pestki, które połknięte, wywołują u ludzi, zwierząt i kobiet nieobliczalne następstwa. Dlatego się mówi o człowieku, który wpadł w nieszczęście, że „wpadł jak śliwka w gulasz“.

4) Dynie spożyte w większych ilościach, wywołają wzdęcia u ludzi i koni i dlatego trzeba je jeść tylko przygotowane w wodzie w 100 stopniach Celsiusza.

5) Gruszki są prawie zawsze podłużne i nigdy nie rosną na wierzbach, jakoteż nic nie mają wspólnego z pietruszką. Takie powiedzenie, jak: „wlazł na gruszkę i strugał pietruszkę“, nie ma w medycynie żadnego uzasadnienia.

6) Dezynterya jest chorobą, jak każda inna i dlatego trzeba się jej wystrzegać.

7) Winni nie zastosowania się do tych przepisów karani będą w myśl obowiązujących ustaw obrocie bydłem, patentu cesarskiego z 27 lipca 1884 Dz. p. p. Nr. 7484 ust. przemysłowoszynkarskiej, karą od 6-ciu miesięcy do 2 lat aresztu lub grzywną od 5-ciu do 25 florenów waluty austryackiej.

RAORT.

AMERYKA I FRANCYA.

WIEDEŃ. (Pat). 16. sierpnia. B. K. z Paryża: Odpowiedź Stanów Zjednoczonych, jaka będzie przesłana na notę francuską, stwierdzi zgodę Stanów Zjednoczonych na zasady wyrażone w nocie francuskiej co do sprawy rosyjskiej. Wiadomości jakie otrzymano w Paryżu z Waszyngtonu potwierdzają jednak, że Stany Zjednoczone w swojej nocie oświadczą, iż w chwili obecnej nie mogą uznać rządu Wrangla.

Nieco o zbiórkach.

Stryj, w sierpniu.

Niema prawie niedzieli, aby w mieście nie odbywała się gonitwa za przechodniami o składkę. Każdej niedzieli inny cel inna nazwa, n. p. komitet Polek, komitet dla uchodźców i t. d. I zamiast zapału ze strony publiczności spotykać się daje coraz większa niechęć do tych rozmaitych samozwańczych komitetów. Co za jedni? Kto ich upoważnia do tego? Skąd nazwa komitetu? Nic więcej jak kilku karyerowiczów krzyczy wszystko dla frontu, a sami chowają się za frontem, a jeżeli już są na froncie to tylko chyba w cukierni lub w kawiarni mianują się komitetem, ściągają pieniądze i rządzą się jak szare gęsi. Żadnej ... kontroli z grona szerszego ógółu, a jeżeli się kontrolują to sami między sobą. To też nic dziwnego, że coraz większy brak zaufania do tych komitetów. Jesteśmy świadkami jak żołnierze przyjeżdżający tu do szpitala, do kadry nie dostają szklanki herbaty, mimo, że się zbiera wszystko dla frontu.

Nie tak dawno obchodzono rocznicę uwolnienia Stryja od Ukraińców. Zbierano w tym czasie na plebiscyt, a na posiedzeniu komitetu debatowano nad kanapkami potrzebnymi na bankiecie. Wskutek wystąpienia w Dzienniku Ludowym przeciw temu, aby bankiet urządzano ze składek, dopiero wtedy zadecydowano, że kto chce być na bankiecie musi za jedzenie i picie zapłacić. Na plebiscyt zebrano w Stryju dosyć ale dotychczasowy plebiscyt przegraliśmy a „komitet" co w Stryju zbierał fundusze, nie raczył nawet zdać publicznie sprawozdanie ile zebrał.

To samo dzieje się i teraz. A dzieje się to dlatego, że nazwa komitetu co niedzieli inna, lecz figury te same. Tutaj 80 prc. to ludność robotnicza, ale panowie ci z poza frontu, uważają że motłochowi nie należy dawać sprawozdań, wystarczy jak rozmaite Bubiny, Kaimy, Cyprysy i Cyprysie rządzą pieniądzmi.

Ale powoli panowie, szerszy ogół żąda rachunków i wglądu do książek.

Skandaliczne jest również samo zbieranie. Mała puszka do której z trudem wpycha się marki, a przytem jak te panie „Polki" traktują ofiarujących.

Że to wszystko dzieje się bez żadnej kontroli, wina po części spada na kierownika starostwa p. Mahra. On ponosi winę, bo daje pozwolenie na zbiórki, bez żądania od tych komitetów dopuszczenia kontroli, ile pieniędzy idzie na rannych, ewakuowanych itp., a ile na uboczne wydatki. Opinia domaga się stanowczo, aby panowie i panie z tych komitetów zdali sprawozdanie z dotychczasowych składek, ale sprawozdanie po zbadaniu książek i kwitów przez zaufanych obywateli stryjskich.

S. A.

—♦■♦—

Z Przemyśla.

Z rady miejskiej. — Protest przeciw wywozowi zboża.

Posiedzenie rady miejskiej odbyło się w czwartek 12. b. m. wieczorem przy nielicznym udziale radnych, dostatecznego jednak powzięcia uchwał w sprawach miejskiej wagi.

Najważniejszą — jak od kilku lat zazwyczaj — była kwestya aprowizacyi. Stan jej w dłuższem przemówieniu skreślił burmistrz p. Kostrzewski, który bez osłonek przedstawił bardzo niewesołe położenie, wywołane stale się piętrzącemi nieustającemi trudnościami. Odnośnie do omówionego w poprzednich korespondencyach zakupu kukurydzy, zawiadomił referent, że udało mu się pewną ilość tego ziarna zakontraktować po M. 17·50 za 100 kg., nie może jednak zapewnić, czy dostawa rzeczywiście nastąpi.

Wobec niepokojącego faktu, że z powiatu przemyskiego wywozi się zboże z nowych zbiorów na wschód i że 20 wagonów ma się wywieść w najbliższej przyszłości, radny tow. Szlam zgłosił umotywowany protest przeciw ogołacaniu powiatu ze zboża, w czasie, kiedy głód coraz śmielej podnosi głowę.

Rozwiązanie komisaryatu policyi.

Tutejszy komisaryat policyi zostanie rozwiązany, agendy tej władzy przejmie policya państwa, urzędnicy i funkcyonaryusze zostaną przeniesieni a tylko kilku z nich otrzyma przydział służbowy na miejscu. O ten przydział właśnie rozgrywa się cicha, ale mimoto zażarta walka zakulisowa, bo w gruncie rzeczy każdy by pragnął utrzymać się w Przemyślu.

Proces sądowy — policyjny.

Miarą zapotrzebowania ludzi dla policyi państwowej jest n. p. proces karny o obrazę czci, toczący się przeciw komisarzowi tej policyi p. Unsingowi, oskarżonemu przez b. starszego przodownika J. Strz. i tegoż żonę I-o v. Przybylską, dzierżawców Ujkowic pod Przemyślem. P. Strz. chciał się spensyonować i ożenić — podczas tych starań sytuacya między nim a komendą, która go stanowczo zwolnić nie chciała, tak się zaostrzyła, że p. Unsing w oświadczeniu się urzędowem napisał o p. Strz., że jest krętaczem, żonę zaś tegoż przedstawił w świetle ujemnem.

Rozprawą, która w kołach interesowanych wzbudza zrozumiałe zaciekawienie, prowadzi o. Bohusiewicz, oskarzycieli zastępuje adw. dr. Gelber.

Kradzież na 400.000 marek.

Restauratorowie pp. Kranzowie zostali w środę 11 b. m. między godz. 10 a 12 w nocy dotkliwie okradzeni. Złodzieje dostali się w czasie nieobecności poszkodowanych do mieszkania przy ul. Mickiewicza 7, gdzie bez przeszkód włamali się do biurek i szaf, skąd wynieśli pieniądze złote (holenderskie i francuskie) gotówkę, kosztowności oraz garderobę i bieliznę na łączną kwotę 400.000 marek. Tak wysoko oceniają swą szkodę poszkodowani, którzy podczas ograbiania ich mieszkania przez rzezimieszków — obsługiwali gości w restauracyi, znajdującej się w tej samej realności na parterze.

—♦■♦—

Biblioteka Rady Robotniczej P. P. S. we Lwowie.

Na kongresie partyjnym w roku 1918, komitet lwowski wniósł następującą rezolucyę:

„Kongres wzywa Miejscowe Komitety aby w porozumieniu z organizacyami zawodowymi, tworzyły miejscowe jednolicie zorganizowane i planowo prowadzone biblioteki robotnicze, ponieważ istnieją tu i ówdzie małe biblioteczki w organizacyach zawodowych nie spełniają swych zadań. Temzamem byłaby taka jedyna w miejscu biblioteka robotnicza, w połączeniu z czytelnią dzienników oraz propagandą wydawnict wp. partyjnych, potężnym bodźcem ruchu umysłowego współpracowników, spełniając zarazem misyę szerzenia idei socyalizmu wśród tychże.

Biblioteka ułatwiła by ogromnie przez staranny i odpowiedni dobór książek samokształcenie robotników młodocianych rugując tem samem literaturę brukową.

Kongres poleca Komitetowi wykonawczemu, aby opracował wzorowy statut organizacyjny dla wszystkich bibliotek, oraz utworzył centralę zakupu książek i wydawnictw partyjnych.

Rezolucyę tę, Kongres partyjny zostawił Komitetowi wykonawczem do rozpatrzenia — która jednak nigdy nie doczekała się urzeczywistnienia.

Także miasto Lwów, centrum życia partyjnego i robotniczego, doczekać się nie mogło biblioteki robotniczej — podczas gdy w Niemczech piszący te słowa w mieścinie nie większej jak Gródek, założył i zorganizował bibliotekę robotniczą liczącą parę tysięcy tomów. — W Stuttgardzie, mieście nie wiele co większem od Lwowa liczyła biblioteka tamtejsza w r. 1909 — sto tysięcy tomów.

Organizacyi Biblioteki Rady Robotniczej P. P. S. we Lwowie podjął tow. Pekeles przy czynnym poparciu tow. Konarskiego, Trawieckiej i Skalaka. — Złożyły się na nią biblioteka krawców, fotografów, malarzy, rzeźbiarzy. — Również trzeba na tem miejscu podziękować Piekarni robotniczej „Młot" która z czystych zysków wyznaczyła na cele biblioteki 2.000 koron. Tak samo należy podziękować księgarni Altenberga za zaofiarowane książki.

Biblioteka liczy na razie 5 działów. Najbogatszy jest naturalnie dział nauk socyalistycznych i społecznych.

Biblioteka otwartą jest na razie w każdy czwartek od 7 — 8 wieczorem. Kaucya wynosi 25 marek, abonament miesięczny 4 marki.

—♦■♦—

Z Zakopanego.

Na skutek licznych skarg ludności na niesłychany wyzysk lichwiarski dokonywany przez kupców i restauratorów w Zakopanem, delegowane przez urząd walki z lichwą w Krakowie organa tegoż urzędu przeprowadziły szereg rewizyi w sklepach, hotelach, pensyonatach i restauracyach tego opanowanego przez sforę paskarzy zdrojowiska tatrzańskiego. Stwierdzono, że z wyjątkiem paru firm, ogół handlarzy i przedsiębiorstw tutejszych uprawia niesłychaną lichwę środków żywności, mieszkań itp., nie przestrzegając zupełnie cen maksymalnych. Przedewszystkiem panuje tu niesłychana spekulacya mieszkaniami w pensyonatach i hotelach, które posuwają się nawet do fałszowania cenników przez urząd klimatyczny. Przytem panuje niesłychane łapownictwo. Bez sowitych łapówek pokój w pensyonacie lub hotelu trudno otrzymać! Masarze i rzeźnicy w śrubowaniu cen nie znają granic. W ślad za nimi idą restauratorzy z pp. Dzikiewiczem, właścicielem hotelu i restauracyi „Morskie Oko" i Karpowiczem na czele, którzy w soleniu cen są niepohamowani.

Przeciwko tym i wielu innym lichwiarzom wdrożone zostały do hodzenia o zbrodnię lichwy i niepowściągliwi dorobkiewicze ulegną surowej karze. Sprawami temi w dalszym ciągu zajmie się prokuratorya państwa. Oburzającym jednak faktem jest, ze miejscowe władze nie reagują wcale na te niesłychane stosunki, dzięki czemu rozwydrzenie tutejszych paskarzy w uprawianiu lichwy nie zna granic.

Temu zbrodniczemu procedurowi paskarstwa sprzyja i ta okoliczność, że daje się odczuwać brak nabiału i jaj, które to towary wykupują na drogach wiodących do Zakopanego okoliczni letnicy-paskarze, którzy posiadają całe magazyny różnych produktów.

Ze sportu

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE.

Oficyalna inauguracya igrzysk olimpijskich w Antwerpii odbyła się w sobotę po południu przy wspaniałej pogodzie i wśród licznych tłumów publiczności. Król belgijski uroczyście ogłosił rozpoczęcie się 7. olympiady naszej ery. Narody były reprezentowane przez ambasadorów i przez specyalnych wysłanników. Atleci 26. państw, którzy mają zabrać udział w igrzyskach defilowali przed królem. Stany Zjednoczone, Szwecya i Anglia były mocno oklaskiwane. Niesłychaną owacyę zgotowano atletom francuskim. Po skończeniu ceremonii wstępnej król poprosił Henryka Pate'a i powinszował mu z powodu znakomitej postawy atletów francuskich podczas defilady. Królowa ze swojej strony wyraziła gen. Serigny'emu zachwyt dla armii francuskiej.

Komunikaty.

WZYWA SIĘ BEZROBOTNYCH, tokarzy, ślusarzy maszynowych, oraz monterów motorowych, do zgłoszenia się na listę bezrobotnych w Sekretaryacie Metalowców, ul. Ormiańska 31 codziennie od godz. 9—11. i od 3—7.

Zarząd.

„ŻYĆ i KOCHAĆ“
(„Marsz weselny“)

dramat w 4 aktach — jedno z najlepszych arcydzieł włoskich Program uzupełni Ledia Borelli i Leda Gys w głównych rolach. 3 aktowa komedya pt. Wyświetla obecnie kinoteatr **WANDA** ul. 3 Maja 11. Przekaz pocztowy.

OGŁOSZENIA.

Damskie, męskie i dziecinne kapelusze, hurtownie i częściowo, stare przerabiam na najnowsze fasony **Tworzyjański** gen. zast. pierwszej parowej fabryki Tow. Kapeluszników składnica Lwów Kościelna 8. gmach Izby Rękodzielniczej.

Panna z ukończoną szkołą handlową poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość w Administracyi „Dziennika“.

„Kalos“ Pracownia pończoch i bielizny, ul. Kopernika 12. Przerabia swetery, żakiety, pończochy, podrabia, podszywa specyalnemi maszynami. 1011—2

Okazyjnie do nabycia (11½ metr.) materya wełniana. Sw. Józefa l. 2. (I. p. ganek na prawo).

Papierosy ameryk. sprzedam lub zamienię za węgiel. — Zgłoszenia do biura Brücka, Kościuszki 2. pod „Helmar“.

Inż. Edmund Libański.

QUO VADIS POLSKO?
(GŁOS NA CZASIE)

Treść: Wstęp. — Wzrost drożyzny, sprawa rolna, środki zaradcze. — Bezwład produkcyi przemysłowej, klęska miast, paskarstwo, korupcya i łapownictwo. — Usunięcie pośrednictwa. — Konstytucya, rząd i władze — Zakończenie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Ludowem Tow. Wydaw. we Lwowie, ul. Sykstuska l. 21

Cena 5 Mk.

Pokoju umeblowanego, z osobnem wejściem ewentuat. pianinem w okolicy ul. Grodeckiej lub w VI. dzielnicy poszukuję. Zgłoszenia do admin. pisma pod „Kolejarka“.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem, 872—26

Były elew kliniki wiedeńskiej

Dr. MICHAŁ SALPETER

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych ord. od 8—9 i od 12—6 **Lwów, Sykstuska 17.**

FIRMA

Lambert i Krzysiak

We Lwowie, ul. Podlewskiego l. 7.

Poleca w dowolnych ilościach po cenach przystępnych:
(Wobec braku tłuszczów i cukru na czasie)

Marmoladę konfiturową w słoikach po 80 dkg. (2 funty rós), **poziomkową, truskawkową, wiśniową** i t. p. tudzież **śliwkową**, wyrobu znanej firmy **Franciszek Fuchs i Synowie w Warszawie.**

Czekoladę prawdziwą szwajcarską w różnych gatunkach.

Kakao w paczkach i na wagę holenderskie, angielskie i szwajcarskie.

Kakao holenderskie z cukrem na wagę.

Konserwy pomidorowe w większych i mniejszych paczkach.

Herbatę Wysockiego w oryginal. opakowaniach 1/16, 1/8, 1/4 i 1/2 funta ros.

Kawę „gospodarską“ marki łabędź, znakomitą w smaku z Łabędzkiej fabryki cykoryi, Łabędź-Działoszyn.

Krochmal ryżowy, **Farbkę** do bielizny, **Pastę** do obuwia i t. p. artykuły.

POCENIA NÓG,

rąk, pachwin uniknie się pewnie przez użycie specyalnego pudru „CSAVE“ pakiet tylko 10 Mk.

Odsprzedawcom rabat.

Wyłączny skład:

Dom handlowy, S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7.

LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE
Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24.

Dr. ADAM PRÓCHNIK

DEMOKRACYA KOŚCIUSZKOWSKA

z wstępem sędziwego nestora historyków polskich **BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO**

Cena 30 Marek

„Do bogatej literatury o Kościuszce i powstaniu Kościuszkowskiem, przybywa nowe dzieło, pióra młodego historyka dra Adama Próchnika p. t.: „Demokracya Kościuszkowska“. Nie jest to — jak już z samego tytułu wynika — zwykła monografia Naczelnika, pomnażająca szczegóły z jego życia prywatnego, czy też publicznego, ani też nie silił się autor na podanie szczegółowe całego przebiegu, tylekrotnie już opisanego powstania. — W dziele tem autor postawił sobie za zadanie wykazanie na podstawie zebranych dokumentów historycznych, niewątpliwej wartości, jak na wskroś demokratyczne przekonania, wysokie poczucie sprawiedliwości społecznej i gorące przywiązanie do ludu polskiego, były jedynymi motywami, kierującymi całym żywotem i całą powstańczą akcyą Tadeusza Kościuszki.

Książka ta powinna się znaleźć w każdej bibliotece!

Materyały odzieżowe

głównie dla ludu i robotników do nabycia po cenach umiarkowanych w magazynach Biura surowców **Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie — ul. Bourlarda 5.**

25—3 między godz. 9-tą a 2-gą.

KUPUJEMY

żyto pszenicę

do siewu i prosimy o nadsyłanie ofert

BANK ROLNICZY

we Lwowie, ul. Kopernika 20.

DOKUCZLIWE i PRZYKRE

ŚWIERZBY

występujące jako krosty usuwa

MASĆ Dr. HELMERICHA

CENA: 10 Mk., 20 Mk. i 30 Mk.
MYDŁO DO TEGO: 7 Mk.
ZIÓŁKA KREW CZYSZCZĄCE 5 Mk.

JEDYNY SKŁAD i WYRÓB

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

Zakład dentystyczno-techniczny

Zygmunta Pekelmanna

wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów

Lwów, Kazimierzowska 17, pasaż.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

polecа się

Szan. Towarzyszom oraz bibliotekom robotniczym

	Mk.	fen.
Kościół demokratyczny	4	—
W imię krzyża	7	—
Lutnia robotnicza	7	—
Worek Judaszów	7	—
W kwestyi wychodźctwa rob. polsk. do Francyi	2	50
Z dziejów prasy socyalistycznej .	4	—
Jezus i Judasz	30	—
Smieszne historye	20	—
Prowokator	30	—
Z Burzliwej doby	5	60
Ciernie Śląskie	5	60
Socyalizacya i Rady Robotnicze .	4	—
Rady Fabryczne i Związki Zawodowe	4	—
Litwa i jej ludy	2	—
Ubezpieczenie społeczne . . .	1	50
Towarzysz!	1	—
Quo Vadis Polsko?	5	—
Demokracya Kościuszkowska . .	30	—
Kalendarz Ludowy z r. 1920 . .	5	60
Sprawozdanie Kom. Centr. Klas. Z. Zawod.	15	—
Rocznik Spółdzielczy Z. R. S. S. .	55	—
Jak założyć rob. stow. spożywców	7	—
Społeczne znaczenie rob. inst. gosp.	7	—
Od przewrotu listopadowego . .	25	—
Praca najemna i kapitał . . .	12	—
Sprawozd. z pierwszego Kongresu Klas. Z. Zawod.	22	—
Zasady komunizmu	5	—
Historya rewolucyi francuskiej .	12	—
Historya komuny paryskiej . . .	10	—
Rewolucya socyalna	12	—
O międzynarodówce	7	—

DO NABYCIA

w Ludowem Tow. Wydawniczem

Lwów, ul. Sykstuska 21.

Adwokackie, notaryalne i inne druki

DO NABYCIA **w Drukarni Ign. Jaegera we Lwowie, ul. Sykstuska 33**

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 13.